Kabe, GHETTO Playboy (Ft. Kaz Bałągane, Smo

Nowy GHETTO Playboy
Nowy GHETTO Playboy
Ej, ej

[Smoła]
Moje sprawy, układy
moje wsady
moje laby
nie dotyczą cie
Twoje gady
Twoje składy
Twoje dramy
Twoje rady
nie obchodzą mnie!
Tamte stare serenady schowaj do szuflady
Nie chce więcej easy way
Jeju, wypada mi z lodu
Ale duży kamyk
Chyba zakochałem się
Stres porył mi głowę
W tym roku bez kolęd
W tiwiku wciąż przekazy podprogowe
W korporacji jedzone sa kanapeczki z kortyzolem
I plotki na osłodę, obrobią cię w moment
Nomen omen, menele zmalowali tu karierę
Jak Picasso, na nogach rick owens
Smołata twój fuck boy, jak nie masz biffu z Talią
Albo nadrabiasz sympatią

Nowy getto playboy
A bracia zza krat patrzą jak nam lekko
Dlaczego nie ja?
To twój getto playboy
Znam porażki smak
Nowy getto playboy
Tylko cisza na psach
Tylko cisza na psach

[Kaz]
Nie słyszę co gadasz
Bo głośno przeżuwam chrupki
Prawdziwy fuck boy do wszystkiego ma wymówki
Lepiej niż nawijam, to nawijam tylko kluski
I to samo bagno, wiec nie przekręcą oszustki
Życie to kurwa
Moja śmiga w pięknej sukni
Smak ma bezy, czasem pozłacanych trufli
Fasolki po bretoński na doku
Przy świetle ledwo migającej jarzeniówki
Dzwonki podstawówki
Dzwonki na trzepaku
Teraz w Louis Vi po kostki
Powiedz tej szmacie ze ja nie mam tego snapa
Ze ja mam facebooka, tyle ze bez fotki

Nowy getto playboy
A bracia zza krat patrzą jak nam lekko
Dlaczego nie ja?
To twój getto playboy
Znam porażki smak
Nowy getto playboy
Tylko cisza na psach
Tylko cisza na psach

Ghetto Playboy
CO dzień to piekło
Mental jak beton
Wiem to jak bardzo łatwy smakuje pieniądz
Idę tą jedyną ścieżką, jebać peleton
Bo kiedyś za piłką biegałem jak Samuel Eto
Ghetto felx
Ghetto ghetto life
Ghetto playboy
Smoła, Kabe i Kaz
(wersy po francusku)
W końcu chce stąd wyrwać się
Ale Ghetto trzyma mnie!